

WŁOCŁAWSKIE

Biblioteka Wojskowa
D. O. K. VIII. Toruń

Prenumerata:
na miejscu mk. 5600, na prow. mk. 6400. Za odnośnienie do domu dolacza się 800 mk.
Ogłoszenia za wiersz nonparel. Pierwsza strona 450 mk., druga i trzecia 350 mk., czwarta 8-linowa 150 mk. Ogł. drobne po 150 m. za wyraz, tłust. druk. podwójnie. Najmn. ogł. 1500 mk. Dla zagran. ceny o 200 proc. wyższe.

Adres Redakcji i Administracji: Księgarnia Powszechna, ul. Brzeska № 4. — Redakcja i Administracja otwarta od g. 10 r. do 3 i od 5 do 6 wiecz.

Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca; nadsyłane bez oznaczenia honorarium uważa za bezpłatne; prosi, by pisane były po jednej stronie. Ogłoszenia przyjmow. są do g. 12. REDAKTOR PRZYJMUJE CODZIENNIE, OPRÓCZ NIEDZIEL I ŚWIAT, OD GODZINY 2-EJ DO 3-EJ PO POŁUDNIU. — TELEFON REDAKCJI 26. N. P. K. O. 61.783.

**Polskie Krajowe
gilzy higieniczne**

„Sokół”

**są najlepsze
i najtańsze**

przez to żądamy ich wszędzie.

Nasza placówka.

Jedna z najpoważniejszych firm blawatnych w naszym mieście, ciesząca się wielkim uznaniem klientów zarówno miejscowej jak i okolicznej „Spółka Kujawska” z początkiem roku 1923 uległa zasadniczej reorganizacji.

„Spółka Kujawska” powołana została do życia w roku 1908 jako kooperatywa. Ówczesny zarząd z p. Aleksandrem Górskim, zakładając spółkę, miał na myśli odzyskanie handlu polskiego i wyrwanie go z rąk niesumiennej pośredników. Jako kooperatywa „Spółka” była zorganizowana wzorowo. Dość powiedzieć, że w sprawie Statutu zasięgnięto rady tak wytrawnego kooperatysty, jakim był p. Stanisław Wojciechowski, obecny prezydent Rzeczypospolitej. Stworzenie nowej placówki polskiego handlu miało doniosłe znaczenie — nie tylko dla samego miasta, bowiem pod wpływem „Spółki” zaczęły się niebawem w wielu miasteczkach i osadach Kujaw tworzyć analogiczne kooperatywy, dla których „Spółka” była przykładem i wzorem. Przyczyniała się więc „Spółka” również do krzewienia rozwoju polskiego handlu.

Utrudnione warunki dzisiejszej doby, niepozwalające niemal zupełnie na istnienie kooperatyw skłoniły zarząd „Spółki” do zlikwidowania tak ważnej placówki handlu polskiego i stworzenia na jej miejsce „Spółki Akcyjnej”. Jako kooperatywa „Spółka” dalej istnieć by nie mogła, gdyż nie pozwalałaby jej na to zbyt mały kapitał obrotowy, a także dlatego, że jako kooperatywa coraz trudniej byłoby jej nabywanie towarów, gdy tymczasem producenci chętniej wchodzi w stosunki handlowe ze spółkami akcyjnymi, przekształcenie przeto „Spółki Kujawskiej” na „Spółkę Akcyjną” stało się koniecznością życiową. Obecny zarząd „Spółki” stanowią pp. Jan Tomaszewski, Jan Wojciechowski i Feliks Skierkowski.

Akcje wynoszą po 1.000 mk. Reorganizacją rzeczowa nie jest wszystkim. Nowy zarząd zamierza „Spółkę” rozwinąć, chce z niej uczynić wielki dom towarowo konfekcyjny i w tym celu nawiązuje już stosunki z pierwszorzędnymi firmami kontakcyjnymi.

Dzisiaj, kiedy tyle się mówi o odzyskaniu handlu polskiego, społeczeństwo Włocławka i Kujaw powinno okazać czynnie, że chce prawdziwej realizacji tego hasła. Społeczeństwo winno zrozumieć intencje zarządu „Spółki Kujawskiej” i usiłowania jego gorąco poprzeć. Niech hasło „Swoją do Swego” nie będzie czczym frazeosem. Tutaj są zainteresowani wszyscy!

Należy zrozumieć, że firma polska, mająca poparcie polskich kapitałów, będzie mogła dokonywać wielkich obrotów, co przyczyni się poważnie do obniżenia cen na towary.

„Spółka Kujawska” poparta należyte przez miejscowe społeczeństwo, przyczyni się do rozwoju i podniesienia polskiego handlu, a tem samem do uzdrowienia nienormalnych stosunków, jakie się dzisiaj wkradły do handlu.

Wielka potrzeba reformy.

Wiemy, iż wiele rodzin jak i pojedynczych jednostek, (będę tu narażenie mówić o tych z Włocławka) zamężnych przed wojną — zeszło prawie do nędzy.

Chcę tu powiedzieć dlaczego się to stało, oraz podać sposób ratunku nieszczęśliwych tych rozbitków losu. Gdy inni znów na krzywdzie ich tuczą się i podnoszą materialnie przez kwadraty w zupełnym przekonaniu o swej rzekomej niewinności.

Przed wojną, gdy pieniądz przedstawiał wartość, gdy nie było mowy o paskarstwie i wyzysku, jaki dziś na każdym spotykamy kroku. Wtedy wielu mieszkańców Włocławka, a mianowicie właściciele mniejszych nieruchomości, lub i bezdomni np. emeryci, stare panny, wdowy — słowem do pracy niezdolni, pracowali na chleb nieumięjący, a w gotówkę zasobni, oszczędności swe umieszczali na pożyczkach, by mieć coś na czarną godzinę, a na przeżycie procenta. Umieszczali pieniądze ludziom umiającym „obracać” kapitałem: handlowcom i przemysłowcom.

Gdy przyszedł czas wojny, tamci do pracy i obrotów niezdolni stopniowo marnieli. Żądali najpierw procent od wypożyczonych pieniędzy, a gdy to nie starczało byli zmuszeni wyprzedawać nie przynoszące odpowiednich dochodów nieruchomości. Fundusz otrzymany ze sprzedaży również umieszczali na pożyczkach, by powiększyć procenta na przeżycie, a zaoszczędzić kapitał „na czarną godzinę” przeznaczony. Gdy wzmagala się drożyzna tak, że i to nie wystarczało — zaczęto wyprzedawać rzeczy co kto miał, często nawet i b. potrzebne — by żyć.

Tymczasem ludzie przemysłu i handlu robili i robią pożyczanym groszem wprost kolosalne obroty. Zrazu nieśmiało, potem coraz bezczelniej wyzyskując sytuację dla ich materialnego podnoszenia się nader podatną.

Dzisiaj stan ten trwa jeszcze, bez zmiany. Drożyzna wzrasta, — wartość pieniądza maleje. Jedni porobili fortuny, drudzy mrą z głodu.

Widzimy, co jest właśnie najsmutniejszym, jak nędzarze nie umiejący orjentować się w okropnych tych stosunkach beczelnie są wyzyskiwani przez dłużników swych miljarderów.

Gdy wierzyciele żądają zwrotu pożyczki, tamci dorobkiewiczowie wojenni z najczystszy smieniem zwracają im w takiej samej ilości, w jakiej dług zaciągnęli, nie uznają iż krzywdzą wierzyciela w najpotworniejszy sposób. Zamykają oczy na to że zrobili obroty 100, a niekiedy,

1000 razy — w stosunku rocznym — wdowim i sierocym groszem.

I widzimy w witrazach sklepowych całą gamę przedmiotów luksusowych i zbytowych o jakich przed wojną nie było mowy. Znać, że na rzeczy te jest pobyt ogromny i zbyt. Jedni mają na zbytki, drudzy konają wprost z głodu!

Otóż, celem artykułu tego jest wnieść protest — tymczasem za pośrednictwem prasy, aby władze odpowiednie w naszym rządzie unormowały te nierównoważone, wprost karykaturalne stosunki a mianowicie;

Aby oddający pieniądze wypożyczone zwracali je mnożnikiem w stosunku ścisłym do cen na artykuły pierwszej potrzeby, w chwili zwracania pożyczki.

Tego domagamy się, domaga się szlachetnie i praktycznie myślące społeczeństwo.

W imię ratunku tych, którzy męczą się, — nie żyją — w chwilach strasznej drożyznianej orgii, przez którą jedni konają z chorób głodowych, drudzy znów tarzają się w zbytkach i... nadużyciu, a z tego nadużycia i w rozpuście.

Domagamy się sprawiedliwości!!!

Rodacy!

Tysiąc lat istnienia Polski, to tysiąc lat twardego a bezustannego naporu szczerpów germańskich na ziemię naszą, to tysiąc lat walk krwawych i zacieklej z żadnym lupu najeżdżącą niemieckim, to tysiąc tyś ci ofiar poległych w świętym boju o wolność naszej Ojczyzny!

Dzisiaj jeszcze trwa odwieczna nieważność do Polski! Dzisiaj jeszcze wzywa nieposkromiona zachłanność niemiecka każdego Polaka na zachodni szaniec Rzeczypospolitej!

W imię tego nakazu występuje „Związek Obrony Kresów Zachodnich” przed Was, Rodacy, by Ojczyźnie dać pomoc w potrzebie.

Celem Związku jest scalowanie w jeden płodny czyn wszystkich wysiłków, służących sprawie utrwalenia polskości i wzmoczenia polskiego stanu posiadania pod względem moralnym i materialnym na Kresach Zachodnich.

Celem jego to czujna i mężna obrona tych kresów przed dalszymi zakusami niemieckiej polityki wschodniej!

Zadaniem najbliższym będzie dla Związku rewindykacja wszystkich strat narodowych, wyrządzonych nam przez zaborców niemieckich, zagojenie ran wszystkich, które na ciele i duchu za dało nam smutne stulecie niewoli pruskiej.

Czystość życia narodowego będzie podłożem, na którym Związek Obrony Kresów Zachodnich powstaje.

W myśl służby dla świętej sprawy Narodu i Państwa nie oprze się Związek na zmienności wewnętrznej życia politycznego i nie będzie się różniczkował partyjnie, trwając niezłomie przy wiecznych nakazach miłości Ojczyzny i Współbraci.

Wobec obcoplemiennej ludności Kresów Zachodnich nie pójdzie Związek O. K. Z. w pogardę godne ślady

brutalnej polityki pruskiej, uważając czyny podobne za nieliczące z naszą godnością narodową i praworządnością Państwa Polskiego.

Od ludności tej jednakże żądać nie przestanie, aby w stosunku do Państwa Polskiego nie tylko w słowach, lecz i w czynach pozostała lojalną i obowiązki obywatela Polski spełniała szczerze i bez uszczerbku dla Rzeczypospolitej!

A wobec wszystkich tych, co mimo, że są tylko nieproszonymi gośćmi, nadal marzyć będą o odwecie i plany snuć ponownego zawładnięcia nami i krajem naszym, wystąpi Z. O. K. Z. z całą energią, zwalczając ich groźne antypaństwowe zamysły!

W pracy swej i walce, podjętej pod hasłem Ojczyzny i Narodu oprzeć się musi Związek Obrony Kresów Zachodnich o całe społeczeństwo.

Wzywa więc wszystkich Polaków, aby nie popadając w ojców naszych błędną beztroskę i beczynność, aby nie ludząc się pozorami spokoju, w zwartym szeregu stanęli pod jego sztandarem, dając mu współpracującą swą moc i teżyżnę ku osiągnięciu jego wzniosłych celów!

Bracia! Pomnijcie Waszej niedawnej nędzy i grozy stuletniego jarzma pruskiego! Pomnijcie Waszych łez i krwi Waszej, wylanych boleśnie dla sławy i wielkości królów pruskich! Pomnijcie i wiedźcie, że Waszym obowiązkiem wobec Ojczyzny, Was samych i dzieci Waszych jest nieugięta obrona Kresów Zachodnich.

Spełnicie ją, wstępując do **Związku Obrony Kresów Zachodnich!** Za Dyrekcję Związku Obrony Kresów Zachodnich:

M. Korzeniewski, W. Zenkeler, St. Hulanicki, Dr. M. Hasiński.

Rada Naczelna Związku Obrony Kresów Zachodnich:

L. Mycielski, W. Bochenek, dyr. Czarniński, ks. Czechowski, prof. Dziedzic, Dr. Hyla, Br. Knothe, pos. Korfanty, pos. Dr. Kozicki, F. Lechnicki, Dr. Likowski, ks. Łowicki, Maciejewski, Dr. Maj, Dr. Michejda, prof. Pohman, ks. Pucher, Pyka, Cz. Świerczewski, ks. prał. Stychel, pos. Szymkównaawo, A. Zelazowski.

Rumunja, Polska i Bałkany.

Mało rozwinięty przemysł rumuński nie jest w stanie ani w części zaspokoić wewnętrznego zapotrzebowania kraju. Rumunja stanowi dlatego doskonały rynek zbytu dla wytworów przemysłu zagranicznego. Głównie zaspakajają potrzeby rumuńskie przemysł angielski, francuski, częściowo niemiecki, a zwłaszcza przemysł czeski. Polska sąsiadująca bezpośrednio z Rumunją oraz posiadająca z nią dogodny traktat handlowy, reprezentowana jest prawie wyłącznie przez wyroby swego przemysłu tekstylnego. Jak donoszą tamtejsze sfery kompetentne, mają w Rumunji doskonałe widoki powodzenia wyroby wszelkich innych gałęzi przemysłu polskiego. Dowodzi tego żywe zainteresowanie, okazywane ze strony rumuńskiego świata handlowego Targom Polskim.

Na tegorocznym III. Targu Poznańskim, odbywającym się w czasie

od 29 IV. do 5 V. 1923 r., poszukiwane będą przez przedstawicieli rumuńskich poza towarami tekstylnymi wyroby przemysłu żelaznego: narzędzia rolnicze; żelazo handlowe, naczynia emalowane, igły — wyroby przemysłu garbarskiego: gotowe skóry zbytkowe, zwłaszcza giemy i chromy — dalej wyroby przemysłu cukrowniczego, cementowego, meblarskiego jako też wszelka galanterja.

Kwestja zdobycia sobie rynku rumuńskiego powinna być dla przemysłu polskiego tem ważniejsza wobec okoliczności, że Rumunia w ostatnich czasach stała się krajem tranzytowym do Państw Bałkańskich i Turcji. Odgrywa tutaj rolę pośrednika Galac, w którym znajdują się liczne firmy greckie, prowadzące handel zamienny nie tylko z Bałkanami, lecz również z Konstantynopolem i Azją Mniejszą.

Nota konferencji ambasadorów.

Na skutek wydalenia przez władze litewskie z Mamla przedstawiciela Polski p. posła Szaroty, delegata polskiego przy w komisarzy ligi narodów, zwrócił się rząd polski z protestem do rządów mocarstw sprzymierzonych. W odpowiedzi na to wystąpienie posłowie tych mocarstw odwiedzili w dniu 24 b. m. pana ministra spraw zagranicznych i złożyli w imieniu konferencji ambasadorów następujący tekst noty, wystosowanej przez tę konferencję do rządu kowieńskiego.

Konferencja ambasadorów do przedstawicieli aliantów w Kownie.

Uprasza się o zawiadomienie rządu litewskiego, iż według informacji, przesłanych przez konsula angielskiego w Kłajpedzie, p. Budrys ogłosił się po wyjeździe władz aljanckich wysokim komisarzem, co więcej do Kłajpedy wkroczyły regularne wojska litewskie, wywieszono sztandar litewski, zaś delegat Polski został usunięty.

Rządy sprzymierzone protestują przeciw tym pogwałceniom [układów zawartych z komisją nadzwyczajną, powołaną dla ustanowienia ustroju prowizorycznego, który winien panować na tem terytorjum, dopóki nie nastąpi przekazanie suwerenności, u-

zależnione od wykonania warunków, ustalonych przez tę decyzję.

Z drugiej strony rządy sprzymierzone zwracają uwagę rządu litewskiego na odpowiedzialność, jaką on ściąga na siebie, przybierając wobec Polski postawę, niebezpieczną dla pokoju.

Rządy sprzymierzone, których rady przezornego postępowania zostały wysłuchane w Warszawie, pragną mieć nadzieję, że rząd litewski nie pozostanie głuchym na ich wskazania i nastąpi w sposób jaknajbardziej stanowczy, aby dał on przekonujące dowody swych uczuć pokojowych zarówno w Kłajpedzie jak i w stosunku do Polski. (PAT).

Nota rosyjska i odpowiedź polska.

Za pośrednictwem Rosyjskiego Sowieckiego Poselstwa w Polsce, Pan Minister Spraw Zagranicznych otrzymał notę od p. Komisarza Spraw Zagranicznych Cziczera, w której Cziczera dowodzi, że Polska powinna załatwić sprawy sporne z Litwą, bez pośrednictwa Ligi Narodów i ofiarować współpracę Sowietów.

Na notę powyższą minister spraw zagranicznych odpowiedział notą skierowaną d. 24.II do p. Leonidasa Oboleńskiego, posła rosyjskiego w Warszawie w której dziękuje za propozycje współdziałania sowieckich i zaznacza, że Polska korzystać będzie z pośrednictwa Ligi Narodów.

Jak ludowcy z bogacili gospodarzy wiejskich.

Z Męki donoszą do „Ziemi Sieradzkiej”.

»Po ogłoszeniu reformy rolnej grasowali u nas różni ludowcy. Między innymi Bąk ze wsi Strońsko na wiecu w Męce obiecywał, że kto będzie należał do jego partji to każdy dostanie darmo kawał ziemi. Taka obietnica ogromnie przypadła chciwym na cudzą własność do smaku. Stosownie do rady ludowców, śpieszyli gospodarze do gminy, zapisywali się na te obiecywane grunta, a przy tem zaczęli sprzedawać swoje gospodarstwa. I tak, Bonifacy Wawrzy-

niak z Zagorzy sprzedał swoją 10 io morgową gospodarstwo, Józef Oleski z Bożewiska sprzedał 28 morgów z dobremi budynkami, Antoni Dominik sprzedał 15 morgów, S. Zych z Bożewa sprzedał 15 morgów i dalej ze z innymi po sprzedaży śpieszą do kancelarji gminnej, zapisują się na grunta przez ludowców obiecywane. Za moją dobrą radę zamiast podziękować to zaczęli jeszcze szydzić i mędrkować, więc też dla tego dzisiaj przypominam jak to wyszli ci którzy zostali ogłupieni przez agitatorów ludowych. Długo czas czekali, czekali i doczekać się nie mogli tych obie-

canych gruntów, a dzisiaj jak wyglądają spojrzymy na nich. Bonifacy Wawrzyński zmarniał zupełnie, za wsią wykopał sobie dół, przykrył chrustami i mieszka jak borsuk w norze, inni też pomarnieli, z gospodarzy stali się parobkami i nędzarami, a ja chwała Bogu, jak byłem gospodarzem tak nim jestem, ponieważ tych obietnic partyjników ludowych nie słuchałem i do żadnej partji politycznej nie należałem. Piszę o tem dla przestrogi i upomnienia młodszych, żeby się nigdy na cudzą własność nie łakomili, a zawsze na swoim poprzestali, to im Pan Bóg będzie błogosławił...

Co niesie dzień?

LUTY
27
WTOREK

Dziś: Aleksandra m.
Słow.: Wiarosława.
Jutro: Romana, Justusa.
Wschód słońca o g. 6.30
Zachód o g. 17.17
Wsch. księżycy o g. 13.13
Zachód o g. 3.48.

Z uroczystości Kopernikowskiej w Toruniu. Na obchód w Toruniu obok delegacji miejskiej z p. prezydentem Krauzem, udała się nadto delegacja Gimnazjum Biskupiego z dyrektorem ks. kan. R. Filipskim na czele. Obie delegacje złożyły w czasie pochodu u stóp pomnika wielkiego kapłana-uczonego wieńce z odpowiednimi napisami na wstęgach o barwach narodowych. Poza tem dyrektor Gimnazjum im. Długosza przesłał do Komitetu Obchodu następujące podziękowanie:

»Niżej podpisany poczytuje sobie za miły obowiązek podziękować w imieniu naszego Gimnazjum za doznana gościnność w czasie pięknych uroczystości toruńskich w dniu 19 lutego. Będąc sam oraz z kilkunastu uczniami uczestnikiem obchodu oraz świadkiem podniosłej uroczystości, poważnie obmyślanej i doskonale zorganizowanej, z przyjemnością stwierdziłem, że wywarła ona na umysłach młodzieży naszej jaknajlepsze wrażenie, stawiając jej przed oczy chwałę dawnych czasów i wielkich w narodzie ludzi. Tem cenniejszy był udział w uroczystościach toruńskich dla naszej młodzieży, że Gimnazjum Biskupie im. Długosza we Włocławku uważać się może za spadkobiercę Szkoły Katechetycznej, w której, według świadectwa prof. Birkenmajera, wielki nasz astronom pierwotnie wykształcenie, przed udaniem się do Krakowa, odebrał.»

„Wieczór Mickiewiczowski” zgrupował w ub. sobotę w sali akto-

wej Gimnazjum J. Steinbokówny tłumy publiczności. Wszystkie bilety zostały rozsprzedane. Wykonania poszczególnych numerów nadzwyczaj uroczajonego programu wypadło bez zarzutu, więc też zebrani nie szczędzili rzeszystych oklasków młodocianym wykonawczyom. »Clou« wieczoru stanowiły malownicze żywe obrazy z »Pana Tadeusza«. Postacie: Zosi, Tadeusza, Telimena, hrabiego, Jankiela odtwarzane były nadzwyczaj starannie. Do podniesienia efektu znacznie się przyczyniły nowe dekoracje, specjalnie malowane dla samego Gimnazjum J. Steinbokówny przez artystę malarza Łagodzińskiego z Częstochowy. W antraktach przygrywała orkiestra dęta pod batutą p. Długoleckiego.

Wczoraj »Wieczór Mickiewiczowski« został powtórzony dla młodzieży szkolnej. Dochód z »Wieczorów« zasilił kasę »Koło Wpisów« przy Gimnazjum J. Steinbokówny.

Miljonówka. W sobotnim ciągnięciu wylosowano miljonówkę Nr. 2,894,461, kupioną przez poselstwo polskie w Rio de Janeiro.

Podziękowanie. Szanownemu p. Klabeckiemu za dobrowolne opodatkowanie siebie w sumie 10.000 mk. miesięcznie na rzecz T-wa przyjął Młodzieży składa serdeczne podziękowanie.
Zarząd T-wa.

Z cechu murarzy. Na dokonanych w Magistracie w dn. 23 b. m. wyborach Zgromadzenia Murarzy, zostali wybrani ponownie na starszego majstra Franciszek Konwicki i podstarszego Michał Spychanik.

Z cechu bednarzy. Na dokonanych w Magistracie w dniu 22 b. m. wyborach zgromadzenia bednarzy zostali wybrani na starszego majstra Ludwik Brym i podstarszego Karol Musiałkiewicz.

Wspomnienia z pielgrzymki naszej do Skępego.

W dniu 9-tym września po ranej mszy św. i przyjęciu Najśw. Sakramentu powróć naszej kompanji.

Od Skępego do Lipna jechałem sobie wygodnie obserwując z wysokości wozu malowniczy widok pielgrzymki.

Niektórzy przemęczeni, szczególnie starsze kobiety — patrzyły pożądliwie na wóz sanitarny, z którego ktoś nieproszony zdarł czerwony krzyż wiewający resztkami papieru.

Zmęczeni pielgrzymi niektórzy szemrali, że iść muszą choć słabi. Dostało się też dużo nieparlamentarnych epitetów komisji sanitarnej, a najwięcej zarządzającej p. Doktorowej. Słusznie, czy nie słusznie trudno dojść było.

Mówi przysłowie: „jeszcze się ten nie urodził, ktoby wszystkim dogodził.“ Tę tylko pozwolę sobie zrobić uwagę, że w pielgrzymiej kompanji nie powinno być żadnych wyróżnień, lub udogodnień dla uprzywilejowanych, dla możnych tego świata, a jeśliby były, (to tylko dla nędznych biedaków, maluczkich i upokorzonych. Toć pielgrzymka do świętego miejsca dla nich bał, raut, ich

teatr ich jedna jedyna zabawa z tych nadziejskich uciech — czerpanych z wysoka.

Tymczasem uprzywilejowani i tu górą. A jakby to pięknie, jakby to szlachetnie było, gdyby nie wyróżniając się zechcieli ponieść trochę przykrości i niewygód na rzecz ubogich swych bliźnich. Gradacje tu, stanowczo usuniętemi być powinny.

Myślał zapewne podobnie O. Gwardjan, skoro na jednym z wycieczek usiadł na ziemi otoczony liczną rzeszą na wzór Chrystusa, choć przecie nie musiało mu tam być wygodnie.

W Lipnie całą godzinę obiadowaliśmy w śródmieściu.

— Tam klóci się lewica z prawicą — rzekła do mnie jedna z uczestniczek pielgrzymki. — Powiedziałam im, „klóćcie się, na uciechę żydów i niemców!“ — To ich trochę stropiło — lecz oto klóca się nowo. Ot tam na rogu — niedaleko kościoła.

Dopiłam śpiesznie herbaty i pobiegłam szybko w oznaczonym kierunku. — Panowie, o co chodzi? Krzyknęłam dość głośno rozbijając gromadkę zacietrzewionych w waśni przeciwników.

Zdumieni — kto im tak porywczo przeszkodził — oniemieli i na chwilę przestali dyskutować. Spozstrzegłam

tylko, że tu walka dwóch zapaśników, a reszta... spektatorzy.

— O co wam chodzi łaskawi panowie? — rzekłam, — może ja zdołam wasz spór rozstrzygnąć.

Ale lewica z prawicą zamiast argumentów, — zaczęła lżyć się wzajemnie i nawet... o zgrozo wygrażać sobie pięściami.

Troszkę się zatroszyłam, że to pierwszy raz w życiu znalazłam się w takim otoczeniu i to w dodatku dość licznym. — Panowie pozwólcie o co chodzi? może i ja wam coś dopomogę i spór wasz rozstrzygnę.

Gruby, czarny jegomość zaczerwieniony od gniewu wymyślał przeciwnikowi.

Wzięłam go za lewicowca i zaczęłam od argumentów antilewicowych.

Wlepił zdumione oczy we mnie: — Ależ pani...

— ... wprost ku przepaści własną Ojczyznę spychacie moi panowie, a Naczelnik Państwa...

— Przepraszam najmocniej... sz. Pani się myli, co do...

— Coraz wzrastająca drożyzna, jest następstwem przesilenia wywołanego tendencyjnje przez pana Józeta Piłsudskiego...

Wreszcie rzekomy lewicowiec nie mogąc dojść do słowa zdjął z głowy kapelusze i krzyknął z całej siły:

— Niech żyje Wojciech Korfanty! Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska!

— T-a-a-a-k? Ach przepraszam, przepraszam najmocniej. Ja pana wzięłam za...

— Krzykacza naslanego na rynki naszych miasteczek przez lewicę — dokończył.

Podałam mu rękę potrzęsając nią silnie i kilkakrotnie.

— Niech żyje Korfanty powtarzałyśmy na przemiany oboje. Ale nikt nam nie przywrócił, a przeciwnik pana G. znanego w Lipnie działacza Zw. Chr. Jed. Nar. — stał zmarszczony, ponury, lecz nic nie mówił. Natomiast gromadka spektatorów wybuchnęła szczerym, niepohamowanym śmiechem — śnać z owego qui pro quo.

Teraz postanowiłam wyzyskać, jak sądziłam, sprzyjającą sytuację. Nie będę tu powtarzać co mówiłam; zakończyłam tylko tem, że p. J. Piłsudski wolę narodu rzucił niemcom i żydom pod nogi niepodpisaniem gabinetu Korfantego.

— Złowrogie, mroczne, nachmurzone postacie żydów lipnowskich stanęły jak pod sznur na troutarze wzdłuż rynsztoka i mierzyły mnie straszliwie groźnymi spojrzzeniami.

Z Harcerstwa. Odprawa Komendy Chorągwi żeńskiej odbędzie się we wtorek, dnia 27 b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu Komendy.

Odprawa Komendy Chorągwi męskiej — tegoż dnia o godz. 8 wiecz. w lokalu Komendy.

Co to za rzeźnia? W oddaleniu, jakichs trzysta metrów, od pomnika poległych żołnierzy za Wisłą stoi coś (bo nie budowla) — coś z zapadniętem dachem, zwalonemi kominami; to coś miało kiedyś otwory na okna, obecnie dziury zabite deskami. Kiedy podeszłem do tej ruiny, z pod której zerwało się stado kruków i pieszchły zdziczałe psy, które wałęsają się tam całemi stadami, chciałem zobaczyć co jest w zwaliskach i wszedłem przez otwór po wywalonych drzwiach, uderzony zięjącym fetorem, cofnąłem się za otwór, rzuciwszy okiem w ciemną głąb, zauważyłem same brudy, brudy i jeszcze raz brudy. W brudach tych kręcił się również brudny człowiek a na brudnej ścianie wisiało jakieś okrwawione zwierzę. Prędko musiałem uciekać, bo cuchnące wyziewy dusiły za gardło w promieniu kilkunastu kroków. A przecież mamy teraz zimę, co będzie kiedy przyjdzie lato? Nie wiedziałem co to za zakład; myślałem że to miejsce do dzierżawienia skór z padłych koni. Wracając do pomnika poległych żołnierzy, zatrzymałem na ulicy małego chłopca, który objaśnił mi, że to rzeźnia(!) Zdziwiłem się bardzo. Rzeźnia! — ależ to tatarskie rzeźnie są o wiele czystsze, niż ta rzeźnia pod Włocławkiem za Wisłą. Kto ma chęć zainteresować się czemś podobnym, to proszę iść do wskazanego miejsca, a dozna może jeszcze gorszego wrażenia. *Przechodzeń.*

Brak poczty. W Dobrem, osadzie fabrycznej i dość dużej wiosce ze stacją kolejową, nie ma poczty, ani nawet agencji pocztowej.

Dzieją się często takie rzeczy: Przysłała ktoś 1.000 mk. pocztą do Wagańca, odbiorca — rzecz naturalna — musi osobiście odebrać pieniądze za pokwitowaniem, więc bierze zawiadomienie i jedzie kolejką do Nieszawy rano o godzinie 4-ej. Bilety kolejowe w obie strony kosztują go 5.940 mk. Powróci o godz. 6-ej wieczorem. Jeżeli zje 6 bułek i wypije 2 szklanki herbaty, co będzie kosztowało 5.000 mk. (bo to na stacji drożej). A więc: jadąc nap. po 1.000 mk., traci 10.940 mk. i 14 godzin czasu. Może by Zarząd poczt zainteresował się bliżej tą tak piekącą sprawą i założył chociaż taką agencję, jak nap. w wsi Zabieńcu gminy Bądkowo. A przecież Dobre i okolice są więcej zaludnione, niż wymieniona wieś. *Korespondent.*

„Dobra administracja”. W dn. 21 b. m., jadąc z Nieszawy do Dobrego, trafiła się na wazkotorowej kolejce taka zwykła „drobnostka”, jak opóźnienie się pociągu „tylko o półtorej godziny” i to z powodu takiej „drobnostki”, jak zupełny brak węgla na stacji Nieszawa—dojazdowa. Pociąg osobowy byłby wcale nie wyszedł, ale cukrownia Dobre pożyczyla trochę węgla. Dzięki temu pasażerowie nie byli zmuszeni nocować w zimnych wagonach. Dlaczego odpowiednia administracja nie stara się zawczasu zapoznać w odpowiednią ilość węgla? Bo pocóż rozkłady jazdy — że się tak wyrażę — oszukiwać ludzi zmuszonych odbywać jazdy kolejkami dojazdowymi, które rzeczywiście są w stanie oplakany, a jako instytucja państwowa kompromituje swą wegetacją nasze kolejnictwo. *Pasażer.*

Lichwiarskie procenta. Jeden z miejscowych gieldziarzy zażądał 60.000 marek za wypożyczenie na przeciąg jednego tygodnia 300.000 mk. Tym razem nie podajemy do publicznej wiadomości gieldziarza.

Z sądu. W sądzie okręgowym rozpatrywana była sprawa 25 letniego Kazimierza Trzebochowskiego, oskarżonego o dokonanie rozbioru w domu Błaszczków w marcu r. 1919. — Po przesłuchaniu 14 świadków i po orzeczeniu się oskarżenia przez podprok. p. Hrebnińskiego, sąd K. Trzebochowskiego od odpowiedzialności uwolnił.

Robotnicy do Francji. Ministerjum pracy ogłasza, że rząd francuski

chętnie przyjmie pracowników ciesielskich.

Statystyka szpitala św. Antoniego. W dniu 26 lutego w szpitalu św. Antoniego znajdowało się 108 chorych t. j. 45 mężczyzn, 59 kobiet i 4 dzieci.

Podwyżka płac. Czeladnicy szewscy otrzymali 30 proc. podwyżki.

Żądania czeladników krawieckich. Czeladnicy krawieccy żądali 100% podwyżki płac. Wobec tego, że żądanie powyższe nie zostało uwzględnione czeladnicy zastrajkowali 25 lutego. Pertraktacje pomiędzy pracodawcami a pracownikami trwają.

Do wiadomości publicznej. Zeznania do podatku dochodowego składają wszyscy obowiązani są w Izbie skarbowej pow. włocławskiego do d. 30 marca.

Zgon. Zam. przy ul. Gęskiej № 12, 86 letnia Paulina Ryflińska zmarła w ub. sobotę ś. p. Paulina Ryflińska doskonale pamiętała powstanie z r. 1863. Powstańcy, ścigani przez władze rosyjskie, znajdowały w domu zmarłej ukrycie. Pogrzeb zacnej staruszki z kaplicy klasztornej odbył się w dniu 26 b. m.

Zgon. Gajowy Henkie, który został pobity przez trzech chłopów z Kępiny, zmarł.

Wypadek przy pracy. Dnia 23 lutego robotnik Karol Szulc, rozbijając kamienie materiałami wybuchowymi na placu budowy szkoły przy ul. Łęskiej, uległ, skutkiem przedwczesnego wybuchu, zranieniu lewej ręki. Po otrzymaniu opatrunku został odesłany na kurację do szpitala św. Antoniego.

— Na 8-letniego Chazana najechał na rogu ul. Cyganki i Królewieckiej rower, skutkiem czego Chazan się poślizgnął i złamał prawą nogę. Chorego odwieziono do szpitala św. Antoniego.

Aresztowanie. Władze kutnowskie aresztowały bandytę, który brał udział w napadzie na pociąg kurierski pod Krośniewicami.

Śmiała kradzież. D. 23 lutego do sklepu z przyborami elektrycznymi p. Ożminkowskiego weszło kilku ludzi, w celu poczynienia zakupów, zaraz po ich wyjściu zauważono brak materiałów wartości 300.000 mk. Za wiadomościem wydział śledczy, który wkrótce odnalazł cały łup, zakopany pod cementarzem. Złodzieje aresztowani.

Wykrycie kradzieży. Przed kilku dniami dokonano kradzieży 30 korcy żyta w folwarku Rzeszewo. Wydział śledczy prowadząc energiczne dochodzenie, wykrył onegdaj pasera, któremu 9 korcy żyta odebrano. Dalsze dochodzenie w toku.

Wypełek macy. W mieście naszym przystąpiono do wypieku macy. Wielu bezrobotnych znalazło niezłe płatne zajęcie.

Nawrócenie się „badacza Pisma św.” P. Piotr Buze, przybyły w ub. r. z Ameryki, obalamuony przez tk. zw. Pisma św., porzucił ich błędy, wyrzekł się szkodziwych i zupełnie balamutnych nauk, rozgłaszanych przez tych sekciarzy. P. Buze bardzo ubolewa, że przez pewien czas dawał posłuch sekciarzom, którzy rozsiewają nie tylko antyreligijne hasła, ale także antynarodowe.

Wracamy do „bębna.” Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało rozporządzenie, odnoszące się do sposobu, podawania do wiadomości ogółu rozporządzeń państwowych.

Wobec szalonej drożyzny papieru i druku nie będzie odtąd stosowane plakatowanie afiszów, względnie władze wyższe będą dozwalały na to jedynie wyjątkowo. Ogłoszenie rozporządzeń będzie się obecnie odbywało w miastach i miasteczkach, jak za dawnych czasów, przez odczytywanie ich zgromadzonej za pomocą odgłosu bębna publiczności. A więc zamiast plakatów będzie wprowadzony średnio-wieczny sposób ustnego ogłaszania na rynku publiczności zwołanej za po-

mocą... bębnow. Pomijając już ten szczegół, że rozporządzenia rządowe komunikowane byłyby prawie wyłącznie gawiedzi ulicznej, którą wszelkiego rodzaju rozporządzenia jak najmniej obchodzą, ale zaznaczyć trzeba, że tego rodzaju „oszczędności” nie doprowadzą do żadnego celu krom ośmieszenia naszego rządu wobec zagranicy.

Z pasa neutralnego.

Oddanie Podkamienia.

Litwini w sile 1 bataljonu wojsk regularnych zaatakowali wieś Podkamień. W myśl rozkazu z góry, oddziały nasze wycofały się z Podkamienia bez walki. O godz. 6 m. 30 r. patrol litewski zdołał zbliżyć się Splengienik. Wywiązała się pod Splengienikami bitwa.

Atak litewski na Puzanowo.

Wczoraj o godzinie 20 m. 30 w nocy regularne wojska litewskie zaatakowały nasze placówki w miejscowościach Puzanowo, Kazimierówka, położonych po obu stronach linii kolejowej Landwarowo — Koszedary na północo-wschód od Wilna. Po półgodzinnej walce nieprzyjaciół został odparty. Nasze straty 1 oficer i 3 szeregowców rannych.

Wypadek powstańców polskich na Szyrwinty.

W Wilnie otrzymano dokładną wiadomość o śmiałym wypadzie, donanym przez powstańców polskich ze wsi Jadzewie, Awizańce i innych na znajdujące się w litewskiej części pasa Szyrwinty.

Późno wieczorem powstańcy zaatakowali wymienioną miejscowość i zajęli ją po zaciętej walce z Litwinami, straciwszy 10 zabitych i 8 rannych.

W pół godziny po zajęciu Szyrwint, wojska litewskie otrzymały posiłki i przyszyły do kontrataku. Pod naporem przeważających sił litewskich powstańcy cofnęli się kładąc trupem 19 Litwinów. Prócz tego Litwini stracili 9 rannych.

Powstańcy zdobyli w tej walce 3 ciężkie i 2 lekkie karabiny maszynowe.

O tem jak zażartą była walka, świadczy następujący wypadek. Jeden z powstańców raniony ciężko w nogę, nie chcąc oddać się żywcem do niewoli litewskiej, spowodował eksplozję granatu ręcznego i w ten sposób sam siebie wysadził w powietrze.

Nimo tak dotkliwych strat, nastroj wśród ludności wymienionych wiosek jest w dalszym ciągu zdecydowany.

Walka w Zagłębiu Ruhr'y.

Wydalenie.

DUSSELDORF 26. 2 (Pat). Prezydent regencji w Minster otrzymał rozkaz opuszczenia obszaru okupacji.

Sekwestr.

DUSSELDORF 26. 2 (Pat). Produkcja węgla w kopalniach „Glückauf” i „Kirchdort” została zasekwestrowana przez władze okupacyjne.

Ruch pociągów.

DUSSELDORF 26. 2 (Pat). Ruch pociągów, zarówno wojskowych jak i pasażerskich, staje się coraz sprawniejszy. Na linii Kolonja—Akvizgran—Moguncja—Düsseldorf kursuje codziennie 7 pociągów, na linii Tre-

wir—Düsseldorf 3 pociągi. Linja Dürren—Düsseldorf będzie uruchomiona w dniach najbliższych.

DUSSELDORF, 26.2 (PAT). Na obszar Ruhry przesłano 403 wagony środków żywności, wywieziono zaś 63 wagony. Węgla wysłano w dniu wczorajszym: 16 pociągów do Włoch, Szwajcarii i Holandji, 3—do Francji, 5 pociągów wprowadzono do Weddau, gdzie w ciągu ostatnich dwóch tygodni zgromadzono ogółem 40.000 ton węgla. Na jednej z pogranicznych stacji Zagłębia zasekwestrowano 66 wagonów z węglem i 36 wagonów z koksem.

Na korzyść Francji.

LONDYN 26.2 Pat. Korespondent „Sunday Times” donosi z Essen, że w kołach wielkich przemysłowców okręgu Ruhry daje się zauważyć tendencja do zmiany stosunków względem Francji. Wogóle w Niemczech coraz widoczniej zaznacza się ruch na korzyść nawiązania rokowań z Francją.

TELEGRAMY.

I Tuhaczewskij bawi się w proroka czerwonego.

MOSKWA. Tuhaczewskij, omawiając stanowisko armii czerwonej w związku z jej pięcioletnim jubileuszem, przepowiada, że armja sowiecka potrafi stać się czerwoną gwardją rewolucji socjalnej Europy.

Rokowania polsko-niemieckie.

DREZNO 26.2 Pat. Delegacja polska do rokowań polsko-niemieckich w Dreźnie komunikuje: W sobotę, dn. 24 lutego, podpisane zostały w Dreźnie dwie konwencje, dotyczące wzajemnego wydania przez rząd polski i niemiecki depozytów sądowych. W poniedziałek, 26 b. m., na wniosek ministra Olszewskiego strony przystąpiły do rozpatrzenia sprawy przedłużenia terminu przewozu bez cła surowców i półfabrykatów z jednej części G. Śląska do drugiej, stosownie do artykułu 219 konwencji genewskiej.

Konferencja ekonomiczna.

HELSINGFORS, 26.2. (Pat.) Fiński minister spraw zagr. Vennohalos, zawiadomił prasę, że rządy estoński i polski przyjęły zaproszenie na konferencję ekonomiczną, mającą się odbyć w dniu 2 marca w Helsingforsie. Minister zaznaczył, że od rządu litewskiego nie otrzymał dotąd jeszcze żadnej odpowiedzi, ma jednak nadzieję, że Litwa weźmie udział w konferencji.

Maskarada sowiecka.

PARYŻ, 26.2. (Pat). Cziczerin wystosował do państw sojuszniczych radjotelegram, protestujący przeciwko przyznaniu przez konferencję ambasadorów Klajpedy Litwie.

Niedyskretne pytania.

— Dlaczego dotąd nie ukazały się w sklepach chrześcijańskich w Włocławku zapowiedziane tabliczki z napisem „swój do swego” lub „sklep chrześcijański”?

— Czy nie należałoby przystąpić z wiosną do urządzenia na Wiśle lazienek kąpielowych dla mieszkańców miasta?

Pogrzeb bohaterów z pod Rokitny.

Pochowanie ich z honorami w Krakowie.

KRAKÓW (A.W.). Przy udziale olbrzymich tłumów publiczności odbył się uroczysty pogrzeb 15-tu bohaterów szarży pod Rokitną, których zwłoki sprowadzone zostały z ziemi rumuńskiej do Krakowa.

Już od wczesnego ranka dał się zauważyć niezwykły jak na niedzielę ruch na ulicach miasta, zwłaszcza w śródmieściu. Ulice przybrano flagami.

Uroczystość pogrzebową zaszczytlił swą obecnością przedstawiciele rządu: minister oświaty—Mikulowski-Pomorski, marszałek Piłsudski, wraz ze swym adiutantem pułk. Wieniawą Długoszewskim, dyrektor depart. min. W. R. i O. T., prezydenta Rzeczypospolitej reprezentował rotm. Pusłowski.

Z gości zagranicznych uczestniczyli w pogrzebie: pułkownik rumuński Ramtefirescu, maj. Irancuski. De Marezat; w imieniu polskiej rady narodowej w Rumunii jej prezes p. Czarkaski, prezes komitetu polskiego w Rumunii inż. Włoskiewicz, poza-tem ks. kanonik Łukasiewicz, hr. Della Scalla oraz delegacja kolonii polskiej w Rumunii, w skład której weszli obywatele ziemscy z okolic Rarańczy.

Goście przybyli do Krakowa o g. 8-ej rano. Przyjęci śniadaniem o g. 10 min. 30 przez wojewodę Gałęckiego. W śniadaniu uczestniczyli prócz wymienionych gości wiceprezydent miasta p. Wielgus, gen. Czikel, prezes dr. Ostrowski, pułk. Jampolski.

KRAKÓW (A.W.). Pogrzeb bohaterów szarży pod Rokitną rozpoczął się punktualnie o godz. 12-ej w południe. Kondukt pogrzebowy wyruszył z kaplicy szpitala żalowego przy ul. Wrocławskiej, dążąc ulicami Długa i Isławkowską ku rynkowi. Pochód otwierał szwadron 8-go pułku ułanów i 2-go pułku szwoleżerów; za nimi postępowała piechota, następnie cechy ze sztandarami, delegacje młodzieży szkolnej, stowarzyszeń, między innymi stowarzyszenia b. legionistów, województwa krakowskiego i warszawskiego.

Korowód trumien umieszczonych na lawetach i przybranych bogato zieleńią i wieńcami poprzedzał pochód delegatów stowarzyszeń z wieńcami. Wśród wieńców wyróżniał się wieńiec laurowy ze wstęgami biało-amarantowemi ofiarowany przez Prezydenta Rzplitej a przywieziony przez rotm. Pusłowskiego.

KILKUWIERSZÓWKI.

Z POLSKI I O POLSCE

× Dnia 23-go lutego poseł polski w Moskwie Knoll odbył dłuższą konferencję z członkiem komisariatu spraw zagranicznych Haneckim.

× W ciągu roku 1922 polski konsulat generalny w Montrealu przekazał do kraju 66 spadków, na łączną sumę 33,891,091 dolarów.

Z CAŁEGO ŚWIATA

× Prasa sowiecka w całości poświęcona jest pięcioletniemu jubileu-

Nowość!

Nowość!

Ks. Józef Kruszyński

ROLA ŚWIATOWA ŻYDOSTWA

.228 str. ścisłego druku.

Czytajcie wszyscy!

szowi czerwonej armji. Na naczelnym miejscu: dzienniki zamieszczają rozkaz rady wojennej (rewwojensowiet) z podpisami Trockiego, Sklanskiego, Kamieniowa, Danilowa, Antonowa, Owajlenko i Lebiediewa. Rozkaz podnosi w porządku historycznym „zasługi czerwonej armji”. Maksymalny stan liczebny czerwonej armji, według rozkazu wynosił 5,300,000 ludzi. Obecnie armja zredukowana jest do 600,000.

× Z Pragi donoszą, że w bieżącym miesiącu wykonano zamach na ministra Benesza. Zamach ten okryto tajemnicą. Czeskie sfery urzędowe odmawiają w tej kwestji wszelkich wyjaśnień, co wskazuje na to że wiadomość ta nosi cechy prawdopodobieństwa.

× Pożyczki, które poszczególne państwa udzieliły Austrii, przedstawiają się jak następuje: Anglja 1,800,000 funt., ster., Francja 600,000,000 fr. fr., Holandja 6,000,000 guldenów. Belgja 8 i pół milionów franków belg., Szwajcaria 5,000,000 fr. szwajc., Szwecja 100,000 funtów.

× Od 1-go marca zostaje w Gdańsku podwyższona taryfa pocztowa w obrocie z zagranicą z wyjątkiem Niemiec, Polski i Kłajpedy.

× W Londynie wypuszczono pożyczkę dla odbudowy Austrii, która wynosi 1,800,000 funtów sterlingów. Pożyczkę oprocentowano do wysokości 7 proc., sprzedaje się po kursie 93.

× Z Insbruku donoszą, że kolejarze niemieccy zatrzymali tam pociąg, którym jechało 50 czeskich robotników do Paryża. Dwa wagony, w których jechali Czesi zostały odczepione.

× Rząd Rzeszy emitował w ostatnim tyg. dni z górą 450 milionów marek.

× „Daily Mail” donosi, że w Kansas City w czasie pożaru pensjonatu spaliło żywcem 16 osób.

× Twórca kawalerji sowieckiej Budienny wybrany został honorowym członkiem senatu uniwersytetu w Rostowie.

Rządca rolny,

żonaty, z dobrymi świadectwami i długoletnią praktyką, poszukuje posady od zaraz lub też od 1 kwietnia. Wiadomość w administracji Słowa Kujawskiego.

OGŁOSZENIE.

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, iż w dniu 2 marca 1923 r. t. j. w piątek o godz. 10-ej rano w biurze Nadleśnictwa Włocławek, przy ulicy Kościuszki № 7 odbędzie się publiczna licytacja „in plus” na sprzedaż drewna budulcowego w stanie okrągłym z tegorocznych zrębów w niżej wymienionych poddziałach leśnych, a mianowicie: Krzywe Błoto, Poraza i Lubanie.

Licytowane będą partje drewna od 3 do 15 mtr.³ Licytacja rozpocznie się od ceny uzyskiwanej w N-twie ze sprzedaży budulcu z wolnej ręki za 1 mtr.³ w dniu licytacji.

NADLEŚNICZY.

Włocławek, dn. 20.II. 23 r.

OGŁOSZENIE.

Na zasadzie istniejących przepisów, właściciele i dzierżawcy domów obwiązani są posiadać umowy z kominiarzami co do oczyszczania kominów a to w celu należytego i perjodycznego wycieru kominów i w ten sposób pewnego zabezpieczenia miasta od pożarów.

Przypominając o powyższych przepisach, zwracam się do właścicieli i dzierżawców domów z prośbą o ścisłe przestrzeganie powyższego, nadmienając, że winni będą pociągani do odpowiedzialności sądowej.

Włocławek, dnia 14 lutego 1923 r.

PREZYDENT:

KRAUZE

Hemoroidy usuwa ból, pieczenia, swędzenia, krwawienia, — zmniejsza guzy „Varicol” Czopki hemoroidowe (z kogutkiem). Żądać w aptekach i skład.

Egzemę, Liszaje i t. p.

usuwa maść „Lain Age” sprzedają apteki i składy apteczne. Apteka A. Gąseckiego w Warszawie.

Zgubiono dwa miliony marek,

zawinięte w gazetę, w sobotę dnia 24 b. m., przechodząc ulicami Kilińskiego, Nowym Rynkiem, Królewiecką, Zabłą, 3-go Maja i Szopena. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot do administracji „Słowa Kujawskiego” za nagrodą pół miliona marek.

Odmrożenie. Maść (z kogutkiem) „Mrozol” leczy, goi ranki, zapobiega odmrażaniu się kończyn. Sprzedają apteki i składy apt



ROZKŁAD JAZDY ROLEJĄ

OBOWIĄZUJĄCY OD DNIA 1-go CZERWCA

Z WŁOCŁAWKA ODCHODZĄ do Gdańska:

osobowy warszawski o godz. 12.16
kurjer bukareszteński „ „ 14.03
kurjer warszawski „ „ 2.47

do Poznania:

kurjer warszawski . . . o godz. 3.25
osobowy „ „ 5.19

do Bydgoszczy:

osobowy warszawski o godz. 22.19

do Warszawy:

osobowy poznański . . . o godz. 1.54

kurjer gdański . . . „ 3.54

kurjer poznański . . . „ 4.28

osobowy bydgoski . . . „ 7.41

osobowy gdański . . . „ 16.27

do Warszawy, Lwowa

i Bukaresztu:

kurjer gdański . . . o godz. 14.05

OGŁOSZENIA DROBNE.

Adamski Feliks starszy felczer, były szpitala św. Łazarza, wenerycznego. Przyjmuje od 9 rano do 8 wieczór. Brzeska № 13.

Jest do sprzedania maszyna „Singera” stara bardzo tanio. Wiadomość Roszkowski, ślusarz, Plac Dąbrowskiego 19.

Pisarz podwórzowy potrzebny od zaraz lub od 14. Czaple, poczta Lubień. Świadczenia wymagane.

Zgubiono dowód osobisty Janiny Kosińskiej. Łaskawy znalazca raczy złożyć do policji.

Zgubiono kartę bezterminowego urlopu na imię Feliksa Lewandowskiego. Łaskawy znalazca zechee oddać do policji.

Zgubiono kartę bezterm. urlopu Mateusza Kowaleczyka wydaną przez P. K. U. Włocławek.

Dywan prawdziwy Perski sprzedam tanio ul. Ogrodowa № 11. Rozworski.

Kto chce rozwinąć swoje przedsiębiorstwo handlowe,
Kto chce zainteresować szerszy ogół swoją pracą,
Kto chce coś sprzedać lub kupić —
Niechaj się ogłasza
w Słowie Kujawskim

Wyszła z druku

„POMOC W CHOROBYCH ZWIERZĄT”

przez Lekarza Wet. Z. Olszańskiego

Wydanie 2-gie doposażone.

Nakład Księgarni Powszechnej we Włocławku.

Kupujcie Pożyczkę Złotą!